



LIBERTARIANIZM I TEORIA PRAW PODMIOTOWYCH

LIBERTARIANISM AND A THEORY OF RIGHTS

Łukasz Dominiak*

— ABSTRAKT —

Artykuł podejmuje problem założeń libertariańskiej teorii sprawiedliwości w zakresie teorii praw podmiotowych. Tekst stawia tezę, iż libertarianizm presuponuje Teorię Woli w analizie uprawnień. Argumentacja stawianej tezy przebiega na sześciu płaszczyznach: (1) libertariańskiego *pojęcia* praw własności prywatnej; (2) identyfikowanej przez libertarianizm *funkcji* praw własności prywatnej; (3) libertariańskiego *uzasadnienia* praw własności prywatnej; (4) *wąskiego charakteru* libertariańskiej teorii politycznej; (5) libertariańskich *zasad sprawiedliwej dystrybucji* praw własności prywatnej; (6) libertariańskiego modelu *ładu politycznego*. Artykuł wskazuje, iż poza tym, że Teoria Woli dostarcza analitycznego wyjaśnienia libertariańskiej teorii sprawiedliwości na wszystkich tych płaszczyznach, jej konkurentka, czyli Teoria Interesu, nie jest w stanie wygenerować takiej artykulacji bez szeregu arbitralnych założeń *ad hoc* i dlatego pozostaje niekompatybilna z libertarianizmem.

Słowa kluczowe: libertarianizm, prawa podmiotowe, prawa własności, Teoria Woli, Teoria Interesu, Hohfeld

— ABSTRACT —

The present paper raises a question about what analytical theory of rights is entailed by the libertarian theory of justice. The paper hypothesises that libertarianism presupposes or at least endorses the Will Theory of rights. This thesis is then discussed with reference to the following key points: (1) libertarian *concept* of private property rights; (2) *function* of libertarian private property rights; (3) *justification* of libertarian private property rights; (4) *thin character* of libertarian theory; (5) libertarian *principles of just distribution* of property rights; (6) libertarian vision of *political order*. It is demonstrated that the Will Theory of rights allows for the adequate analytic explanation of the libertarian theory of justice on all counts. Besides, it is argued that the competitive theory of rights, namely the Interest Theory is unable to provide libertarianism with such an explanation without help of substantive and *ad hoc* assumptions.

Keywords: libertarianism, rights, ownership, Will Theory, Interest Theory, Hohfeld

* Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych.
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6192-8468>.

1. Wprowadzenie

Problemem badawczym niniejszego artykułu jest presuponowana przez filozofię polityczną libertarianizmu teoria prawa podmiotowego. Osiągnięcia analitycznej jursprudencji doprowadziły do sformułowania dwóch głównych teorii prawa podmiotowego: Teorii Woli (*Will Theory*) oraz Teorii Interesu (*Interest Theory*), które w alternatywny sposób odpowiadają na pytanie o to, co to znaczy mieć prawo podmiotowe i kto w związku z tym może być uprawnionym adresatem korelatywnego obowiązku. Każda z tych teorii rodzi odmienne konsekwencje zarówno dla rozumienia tego, czym są prawa podmiotowe, jak dla substancjalnej teorii sprawiedliwości, której zadaniem jest, *inter alia*, identyfikacja zasad dystrybucji tych właśnie praw podmiotowych. Teoria sprawiedliwości jest, można by tak powiedzieć, konceptualnie związana analityczną teorią prawa podmiotowego. Aby postulowane przez daną teorię sprawiedliwości dystrybucje praw podmiotowych były sprawiedliwe, muszą być one w pierwszym rzędzie możliwe. To zaś, czy są one możliwe, zależy częściowo od tego, czy prawa podmiotowe są tego rodzaju obiektami, które w ogóle poddają się postulowanej dystrybucji. Każda teoria sprawiedliwości presuponuje więc, *nolens volens*, jakąś analityczną teorię prawa podmiotowego. Spójność teorii sprawiedliwości oraz identyfikowanego przez nią zbioru zasad dystrybucji jest zatem po części funkcją koherentnej aplikacji teorii prawa podmiotowego.

Główne pytanie badawcze, które stawiamy w niniejszym tekście, jest więc następujące: Jaką teorię prawa podmiotowego presuponuje libertariańska teoria sprawiedliwości? Aby rozstrzygnąć tę kwestię, wskażemy na te cechy Teorii Woli oraz Teorii Interesu, które, odpowiednio, albo pozwalają libertarianizmowi na wypracowanie koherentnej teorii sprawiedliwości albo utrudniają to zadanie, wymagając wprowadzenia szeregu problematycznych założeń *ad hoc* i podając w wątpliwość fundamentalne sądy formułowane w ramach tej teorii. Główną hipotezą badawczą naszego artykułu jest twierdzenie, iż libertariańska teoria sprawiedliwości presuponuje Teorię Woli w analizie praw podmiotowych. Metodą badawczą zastosowaną do rozwiązania poruszanego tu problemu jest metoda analizy logicznej – interesować nas będą implikacje teorii praw podmiotowych dla libertariańskiej teorii sprawiedliwości, nie zaś egzegeza tekstów libertariańskich myślicieli politycznych i obecnych w nich przekonań czy stwierdzeń dotyczących pojęcia prawa podmiotowego; nie będziemy także zajmować się historycznymi wariantami Teorii Woli i Teorii Interesu łączonymi zwykle z, odpowiednio, kantyzmem i utylitaryzmem, lecz skupimy się na ich precyzyjnej

analizie w kategoriach hohfeldowskich relacji deontycznych. Ze względu na ograniczenia związane z relatywnie krótką formą prezentacji wyników badań, jaką jest artykuł naukowy, przyjmujemy treść głównych twierdzeń libertariańskiej teorii sprawiedliwości za znaną.

2. Teoria Woli i Teoria Interesu

W celu precyzyjnego przedstawienia Teorii Woli oraz Teorii Interesu w analizie praw podmiotowych, w pierwszej kolejności krótkiej ekspozycji wymaga hohfeldowska analiza fundamentalnych pojęć jurystycznych (Hohfeld, 1913, 1917). Z analizy tej wynika, że wszelkie twierdzenia dotyczące praw podmiotowych mogą być sprowadzone do sądów na temat ośmiu różnych pozycji jurystycznych, w których może znajdować się podmiot praw: roszczenia (*claim*) i obowiązku (*duty*), wolności prawnej (*privilege resp. liberty*) i braku roszczenia (*no-claim*), kompetencji (*power*) i podatności na kompetencję (*liability*), wolności od kompetencji *resp.* immunitetu (*immunity*) i braku kompetencji (*disability*). Pozycje te we wskazanych powyżej parach pozostają ze sobą w relacji logicznej ekwiwalencji na takiej zasadzie, że roszczenie osoby A jest równoważne obowiązkowi osoby B (roszczenie osoby A implikuje logicznie obowiązek osoby B i obowiązek osoby B implikuje logicznie roszczenie osoby A), wolność prawna osoby A jest równoważna brakowi roszczenia osoby B *etc.* W formie tabelarycznej relacje te mogą zostać przedstawione w następujący sposób (por. Hohfeld, 1913, s. 30, *passim*, 1917, s. 710, *passim*):

<i>prawne korelaty</i>	<i>osoba A</i>	roszczenie	wolność	kompetencja	wolność od kompetencji
	<i>osoba B</i>	obowiązek	brak roszczenia	podatność na kompetencję	brak kompetencji

Z tego punktu widzenia powiedzieć, że osoba A ma wobec osoby B roszczenie, aby osoba B podjęła działanie φ , to powiedzieć, że osoba B ma wobec osoby A obowiązek podjęcia działania φ . Podobnie powiedzieć, że osoba A ma wobec osoby B wolność prawną podjęcia działania φ , to powiedzieć, że osoba B ma wobec osoby A brak roszczenia, aby osoba A powstrzymała się od podjęcia działania φ *etc.* Z kolei ponieważ roszczenie osoby A jest logicznym korelatem obowiązku osoby B, natomiast brak roszczenia osoby A jest logicznym korelatem

wolności prawnej osoby B, to brak wolności prawnej osoby B musi być logicznym ekwiwalentem obowiązku osoby B, konkretnie zaś brak wolności osoby B do podjęcia działania φ jest ekwiwalentem spoczywającego na osobie B obowiązku powstrzymania się od działania φ . To samo rozumowanie stosuje się oczywiście *per analogiam* do wszystkich hohfeldowskich pozycji jurydycznych, tak że poza prawnymi korelatami możemy także wyróżnić prawne przeciwieństwa (czy ściśle rzecz ujmując logiczne negacje):

<i>prawne negacje</i>	<i>osoba A</i>	roszczenie	wolność podjęcia działania	kompetencja	wolność od kompetencji
	<i>osoba A</i>	brak roszczenia	obowiązek niepodjęcia działania	brak kompetencji	podatność na kompetencję

Jak wskazuje hohfeldowska analiza fundamentalnych pojęć jurydycznych, przez pojęcie prawa podmiotowego (*a right sensu stricto*) rozumiemy roszczenie (Hohfeld, 1913, s. 30–31; 1917, s. 717). Wszelkie hohfeldowskie roszczenie jest jednak egzekwowalne¹, czyli jest *roszczeniem realnym* (a nie jedynie *roszczeniem nominalnym*), co oznacza, że zawsze towarzyszy mu kompetencja utrzymania w mocy korelatywnego obowiązku i żądania jego spełnienia lub kompetencja jego wygaszenia². Prawo podmiotowe *sensu stricto* jest zatem „molekułą” złożoną z co najmniej dwóch hohfeldowskich „atomów”: roszczenia i kompetencji

¹ Hohfeld utożsamia pojęcie prawa podmiotowego z pojęciem roszczenia. Ponieważ jednak jego analiza dotyczy systemu prawa pozytywnego, a więc wyłącznie roszczeń uznanych prawnie, każde zaś roszczenie uznane prawnie jest egzekwowalne, jasnym jest, że pojęcie prawa podmiotowego tożsame jest nie z jakimkolwiek roszczeniem (*roszczeniem nominalnym*), lecz z roszczeniem egzekwowalnym czy też uznany prawnie, czyli z *roszczeniem realnym* (zob. Steiner, 1998, s. 245, Feinberg, 1973, s. 64–67).

² W typowym systemie prawa pozytywnego kompetencja ta, jak wskazuje H.L.A. Hart (1982, s. 183–184), składa się z następujących elementów czy też subkompetencji: (1) kompetencji wygaszenia korelatywnego obowiązku lub kompetencji pozostawienia go w mocy; (2) kompetencji niewyegzekwowania lub kompetencji wyegzekwowania naruszonego obowiązku poprzez złożenie pozwu o rekompensatę; (3) kompetencji wygaszenia obowiązku zapłaty rekompensaty lub kompetencji utrzymania tego obowiązku w mocy. Z libertariańskiego punktu widzenia kluczowym elementem egzekwowalności roszczenia jest prawna możliwość użycia przemocy fizycznej wobec osoby dopuszczającej się naruszenia praw, czyli wariant (3) warunku Harta (zob. Kinsella, 1996, s. 319, Steiner 1998, s. 240).

(Biasetti, 2015, s. 57, Steiner, 1998, s. 245, Kramer, 1998, s. 34)³. Pozycje te nie muszą jednak przynależeć tej samej osobie. Może być bowiem albo tak, że osoba A ma zarówno roszczenie *r*, aby osoba B podjęła działanie φ , jak kompetencję *k* wygaszenia/wyegzekwowania od osoby B korelatywnego obowiązku podjęcia działania φ , albo tak, że osoba A ma tylko roszczenie *r*, kompetencję *k* jego wyegzekwowania/wygaszenia ma zaś jakaś inna osoba C. Analiza hohfeldowska pozostaje bowiem agnostyczna co do tego, gdzie w systemie prawnym ulokowana jest kompetencja wyegzekwowania/wygaszenia korelatywnego obowiązku. Natomiast ponieważ prawo podmiotowe *sensu stricto* jest molekułą złożoną z roszczenia i kompetencji jego wyegzekwowania/wygaszenia, to pomimo tego, że wiemy, czym jest prawo podmiotowe, pojawia się pole do dyskusji w przedmiocie tego, kto ma to prawo podmiotowe w sytuacji, w której roszczenie i kompetencja jego wyegzekwowania/wygaszenia posiadane są przez różne osoby. Sposób rozstrzygnięcia tego pytania oraz jego ramifikacje są punktem spornym pomiędzy Teorią Woli i Teorią Interesu w analizie praw podmiotowych.

Rozważmy przykład spoczywających na nas obowiązków wynikających z norm prawa karnego (zob. Steiner, 1998, s. 248–255), konkretnie z norm zakazujących zabójstwa. Wprowadzając obowiązek powstrzymania się od zabójstwa, ustawodawca otacza ochroną życie człowieka. Zgodnie z tym porządkiem normatywnym osoba A ma obowiązek powstrzymania się od zabicia osoby B pod sankcją przewidzianej przepisami prawa kary. Osoba B nie jest jednak wyposażona przez system prawa w kompetencję wyegzekwowania/wygaszenia obowiązku osoby A do powstrzymania się od zabicia osoby B. Mimo tego, że korelatywnemu roszczeniu, aby osoba A powstrzymała się od zabicia osoby B, towarzyszy kompetencja wyegzekwowania tego roszczenia i roszczenie to jest w związku z tym bez wątplenia prawem podmiotowym, kompetencja ta przydzielona jest funkcjonariuszom państwowym, a nie osobie B (natomiast kompetencja wygaszenia zakazu zabójstwa nie jest w ogóle rozpoznawalna w systemie prawa lub znajduje się bardzo wysoko w hierarchii władzy politycznej (por. Steiner, 1998, s. 248–255). W tej sytuacji pojawia się pytanie, wobec kogo

³ Jak w przywoływanym tu fragmencie swojej analizy zauważa Steiner, także reprezentanci Teorii Interesu dokonują rozróżnienia pomiędzy roszczeniem realnym (*genuine claim*) a roszczeniem jedynie nominalnym. Co jednak czyni roszczenie realnym? Istnienie kompetencji jego egzekucji. Zatem także dla Teorii Interesu prawo podmiotowe *sensu stricto* musi mieć strukturę molekularną (Steiner, 1998, s. 245). Pogląd przeciwny, mianowicie twierdzenie, że dla Teorii Interesu prawo podmiotowe może mieć strukturę atomową i być w związku z tym konstytuowane wyłącznie przez roszczenie, któremu nie towarzyszy kompetencja, zobacz Sumner (1990, s. 44).

osoba A ma obowiązek powstrzymania się od zabicia osoby B (a więc, kto ma korelatywne prawo podmiotowe)? Wobec osoby B czy wobec wyposażonych w kompetencję wygzekwowania/wygaszenia tego obowiązku funkcjonariuszy państwowych? Wydaje się raczej, że obowiązek ten osoba A ma wobec osoby B, ponieważ to osoba B jest beneficjentem zapewnianej jej przez prawo karne ochrony, to jej dobro, a nie dobro funkcjonariuszy państwowych, jest przedmiotem troski ustawodawcy i celem funkcjonowania całego systemu prawa. To również osoba B, gdyby stała się ofiarą zabójstwa – nie zaś funkcjonariusze państwowi – ucierpiałaby na tej zbrodni najbardziej. Co więcej, osoba A ma obowiązek powstrzymania się od zabicia *osoby B*, nie od zabicia funkcjonariusza państwowego (ten obowiązek jest innym obowiązkiem). Można by zatem wnosić, że obowiązek powstrzymania się od zabicia osoby B, który spoczywa na osobie A, osoba A ma wobec osoby B i że to osoba B, a nie funkcjonariusz państwowy, ma korelatywne prawo podmiotowe, aby osoba A nie zabiła osoby B. Odpowiedź ta traci jednak swój walor względnej pewności, gdy rozważany przykład ulega zmianie.

Załóżmy, że osoba A obiecała osobie B, że zaopiekuje się będącą w potrzebie osobą C (zob. Hart, 1955, s. 180–182). Z punktu widzenia analizy hohfeldowskiej deskrypcja tej sytuacji przedstawia się następująco. Przed złożeniem obietnicy osobie B, osoba A miała w swym repertuarze pozycji jurydycznych *inter alia* wolność prawną powstrzymania się od opieki nad osobą C oraz towarzyszącą tej wolności prawnej wolność drugiego rzędu od kompetencji osoby B (oraz innych osób) – czyli tak zwany immunitet hohfeldowski – do zmiany pozycji jurydycznej osoby A, czyli do wygaszenia jej wolności prawnej i tym samym obarczenia jej obowiązkiem opieki nad osobą C. W drodze złożenia obietnicy osobie B, osoba A wygasza swoją wolność prawną wobec osoby B do powstrzymania się od opieki nad osobą C oraz trywialnie⁴ wygasza także swój immunitet od wygaszenia tej wolności prawnej przez osobę B. Ponieważ, jak zauważyliśmy powyżej, brak wolności prawnej powstrzymania się od działania \varnothing jest logicznym ekwiwalentem obowiązku podjęcia tego działania, natomiast brak immunitetu jest logicznie równoważny podatności na kompetencję, to składając obietnicę osobie B i dokonując wygaszenia swojej wolności prawnej oraz towarzyszącego jej immunitetu wobec osoby B, osoba A znalazła się względem osoby B w pozycji obowiązku zaopiekowania się osobą C i podatności na kompetencję osoby B

⁴ Trywialnie, ponieważ skoro osoba A wygasza swoją wolność prawną, musiał zniknąć także chroniący tę właśnie wolność immunitet.

do wyegzekwowania/wygaszenia jej aktualnej pozycji jurydycznej, czyli obowiązku opieki nad osobą C. Osoba A nałożyła więc na siebie względem osoby B obowiązek zaopiekowania się osobą C i wyposażyła osobę B w kompetencję jego wyegzekwowania lub wygaszenia. Osoba C z kolei jawi się w tej sytuacji raczej jako postronny beneficjent umowy między A i B, a nie jako uprawniona strona kontraktu czy też w ogóle osoba z jakichś względów uprawniona i mogąca wysuwać roszczenie do tego, aby osoba A się nią zaopiekowała⁵.

W pierwszym przypadku powód, dla którego wydaje się, że osoba A ma obowiązek wobec osoby B, a nie wobec funkcjonariusza państwowego, to dobro osoby B, które chronione jest zakazem zabójstwa. W drugim przypadku dobro osoby C nie wydaje się jednak wystarczającym powodem, aby uznać, że osoba A ma obowiązek wobec osoby C, a nie wobec osoby B. Ukierunkowanie obowiązku osoby A wydaje się być tu bowiem determinowane złożoną osobie B obietnicą, zaciągniętym wobec niej zobowiązaniem łączącym te osoby węzłem prawnym (*vinculum iuris*), który w języku analizy hohfeldowskiej tłumaczy się, *inter alia*, jako wyposażenie osoby B w kompetencję zadecydowania o tym, czy obowiązek ten ma być wykonany, czy też nie, czy zwolnić osobę A z obietnicy, czy nie. Na takie też dwa odmienne sposoby pytanie o to, wobec kogo istnieje dany obowiązek i kto w związku z tym ma korelatywne prawo podmiotowe, rozstrzygają Teoria Interesu i Teoria Woli.

Teoria Woli stoi na stanowisku, iż kluczowe z perspektywy pytania o to, kto ma prawo podmiotowe, jest to, kto ma kompetencję wyegzekwowania/wygaszenia korelatywnego obowiązku – prawo podmiotowe bowiem rozumiane jest przez Teorię Woli jako prawnie chroniony wybór jednostki dotyczący obowiązków innych osób. Teoria Interesu z kolei konceptualizuje prawo podmiotowe jako prawnie chroniony interes jednostki i nie przywiązuje w związku z tym zasadniczej wagi do tego, kto ma kompetencję wyegzekwowania lub wygaszenia tej ochrony. To, co liczy się z punktu widzenia Teorii Interesu, to pytanie, czy dane dobro, interes czy korzyść danego podmiotu są chronione przez obowiązki nałożone na jakieś inne podmioty. Te dwie teorie prawa podmiotowego rozstrzygają więc na różne sposoby pytanie o to, kto w danej sytuacji prawnej ma prawa podmiotowe i korelujące z nimi obowiązki. Przyjrzyjmy się dwóm przypadkom, w których teorie te rodzą odmienne rezultaty:

⁵ O problemie postronnych beneficjentów i jego roli dla Teorii Interesu zob. *inter alia* Steiner (1994, s. 61–66, 72–73), Hart (1955, s. 180–182), Kramer (1998, s. 66–68).

Scenariusz 1. Osoba A ma obowiązek udzielenia pomocy osobie B. Kompetencję wyegzekwowania/wygaszenia tego obowiązku ma osoba C (np. funkcjonariusz państwowy)

pytanie	odpowiedź Teorii Woli	odpowiedź Teorii Interesu
1. Kto ma realne roszczenie?	osoba C ^I	osoba B ^{II}
2. Kto ma nominalne roszczenie?	osoba B ^{III}	nikt
3. Kto ma prawo podmiotowe?	osoba C ^{IV}	osoba B ^V
4. Komu należy się rekompensata od osoby A za niewykonanie obowiązku ^{VI} ?	osoba C	osoba B
5. Ile roszczeń istnieje w tej sytuacji?	2 ^{VII}	1
6. Ile korelatywnych obowiązków istnieje w tej sytuacji?	1	1

^I Ponieważ to osoba C ma kompetencję wyegzekwowania/wygaszenia obowiązku osoby A.

^{II} Ponieważ to dobro osoby B jest chronione obowiązkiem nałożonym na osobę A.

^{III} Teoria Woli nie neguje tego, że w tej sytuacji osoba B ma roszczenie w stosunku do osoby A, aby ta udzieliła jej pomocy. Ponieważ jednak osoba B nie jest wyposażona w kompetencję wyegzekwowania/wygaszenia tego roszczenia, roszczenie to jest z punktu widzenia Teorii Woli jedynie nominalne i nie koreluje z żadnym obowiązkiem po stronie innych osób. Realne roszczenie ma wyłącznie osoba C, której wybór co do wyegzekwowania lub wygaszenia obowiązku osoby A jest prawnie chroniony.

^{IV} Ponieważ prawo podmiotowe jest tożsame z realnym roszczeniem i ten, kto ma realne roszczenie, ma tym samym prawo podmiotowe.

^V Ponieważ prawo podmiotowe jest tożsame z realnym roszczeniem i ten, kto ma realne roszczenie, ma tym samym prawo podmiotowe.

^{VI} Zgodnie z zasadą *ubi ius ibi remedium* rekompensata, restytucja, zadośćuczynienie *etc.* zawsze należą się temu, kogo prawa podmiotowe zostały naruszone.

^{VII} Teoria Woli identyfikuje w tej sytuacji dwa roszczenia: realne roszczenie osoby C, które koreluje z obowiązkiem osoby A i nominalne roszczenie osoby B, które nie koreluje z żadnym obowiązkiem.

Scenariusz 2. Osoba A obiecała osobie C, że zaopiekuje się potrzebującą pomocy osobą B.

pytanie	odpowiedź Teorii Woli	odpowiedź Teorii Interesu
1. Kto ma realne roszczenie?	osoba C	osoba B i osoba C ^I
2. Kto ma nominalne roszczenie?	osoba B	nikt
3. Kto ma prawo podmiotowe?	osoba C	osoba B i osoba C

pytanie	odpowiedź Teorii Woli	odpowiedź Teorii Interesu
4. Komu należy się rekompensata od osoby A za niewykonanie obowiązku?	osoba C	osoba B i osoba C
5. Ile roszczeń istnieje w tej sytuacji?	2	2
6. Ile korelatywnych obowiązków istnieje w tej sytuacji?	1	2 ^{II}

^I Z punktu widzenia Teorii Interesu, w sytuacji tej osoba C także ma realne roszczenie do osoby A, ponieważ jej interes, aby dotrzymać danego jej słowa, jest prawnie chroniony.

^{II} Osoba A ma zarówno obowiązek wobec potrzebującej pomocy osoby B, jak obowiązek wobec osoby C, aby spełnić złożoną jej obietnicę.

Udzielając różnych odpowiedzi na pytanie o to, kto ma prawo podmiotowe, Teoria Woli i Teoria Interesu reprezentują alternatywne koncepcje prawa podmiotowego. Dla Teorii Woli prawa podmiotowe wyznaczają normatywne granice wolności wyboru i działań jednostek. W ramach tych granic jednostka jest „suwerenem w małej skali” (Hart, 1982, s. 183), któremu system normatywny przyznaje wyłączną kontrolę zarówno nad jego własnymi działaniami, jak nad działaniami innych osób. To prawo do wyłącznej kontroli swoich i cudzych działań, które można rozumieć również jako prawo do posiadania ich materialnych substratów – wolność jest bowiem posiadaniem rzeczy (Steiner, 1994, s. 39) – czyli jako prawo własności wyraża się w kompetencji egzekwowania/wygaszania korelatywnych obowiązków innych osób, obowiązków powstrzymania się od ingerencji w działania osoby uprawnionej lub obowiązków świadczenia na jej rzecz. W tym sensie obowiązki te oraz objęte nimi działania innych osób są „własnością” osoby uprawnionej – tylko ona ma prawo (tj. kompetencję) do podejmowania związanych z nimi decyzji. Prawa podmiotowe wyznaczają więc domeny, w ramach których poszczególne jednostki sprawują wyłączną jurysdykcję (Barnett, 2004, s. 67, Mack, 2000, s. 92–98). W obszarze danej domeny to wola osoby uprawnionej jest najwyższym arbitrem rozstrzygającym wszelkie spory i podejmującym ostateczne decyzje. Prawa podmiotowe są zatem „normatywnymi alokacjami wolności” (Steiner, 1998, s. 238) pomiędzy jednostkami.

Z kolei z punktu widzenia Teorii Interesu prawa podmiotowe to chronione przez system normatywny interesy czy też korzyści jednostek. Interesy nie są jednak rozumiane jako to, czego jednostki aktualnie pragną. Może być bowiem tak, że to, czego jednostki pragną, nie jest dla nich korzystne, a nawet uniemożliwia im realizację innych, ważniejszych lub liczniejszych pragnień, jak ma to miejsce wtedy, gdy pragną one na przykład natychmiastowej satysfakcji, która ma to do

siebie, iż będąc wyniszczającą dla ich organizmów, zamyka im drogę do innych satysfakcji, których suma byłaby większa niż korzyść płynąca z zaspokojenia tego jednego pragnienia. Co więcej, system prawny nie ma oczywiście na celu ochrony każdego poszczególnego interesu w każdej partykularnej sytuacji, a jedynie ogólne faworyzowanie jednostek mogących mieć określone interesy (Bentham, 1843, s. 159). Poza tym może być również tak, że to, czego jednostki aktualnie pragną, nie jest tym, czego powinny one pragnąć, jak ma to miejsce wtedy, gdy na przykład teoria dobra wskazuje, iż wartości, do których jednostki powinny dążyć, nie pokrywają się z celami, do których faktycznie dążą (Finnis, 2011, s. 59–75, 198–226). W każdym przypadku interes rozumiany jest więc nie jako to, czego jednostki aktualnie pragną, ale jako to, „co jest prawdziwie dobre dla człowieka, bez względu na to, czy tego pragnie, czy nie” (Feinberg, 1973, s. 26). Prawa podmiotowe chronią zatem zobiektywizowane dobra jednostek, a ich naruszenie wiąże się z wyrządzeniem im krzywdy (Feinberg, 1984, s. 31–64).

3. LIBERTARIANIZM I TEORIA PRAWA PODMIOTOWEGO

Dokonawszy ekspozycji Teorii Woli i Teorii Interesu, możemy przejść do naszego głównego pytania badawczego: Jaką teorię prawa podmiotowego presuponuje libertariańska teoria sprawiedliwości? Zagadnienie to rozważymy na sześciu głównych płaszczyznach: (1) libertariańskiego *pojęcia* praw własności prywatnej; (2) identyfikowanej przez libertarianizm *funkcji* praw własności prywatnej; (3) libertariańskiego *uzasadnienia* praw własności prywatnej; (4) *wąskiego charakteru* libertariańskiej teorii politycznej; (5) libertariańskich *zasad sprawiedliwej dystrybucji* praw własności prywatnej; (6) libertariańskiego modelu *ładu politycznego*. Na każdej z tych płaszczyzn zadamy pytanie o to, która z teorii prawa podmiotowego jest bardziej kompatybilna z libertariańską teorią sprawiedliwości, odpowiednio: (1) Która teoria prawa podmiotowego lepiej wyjaśnia libertariańskie rozumienie prawa własności prywatnej? (2) Która teoria prawa podmiotowego lepiej wyjaśnia funkcje prawa własności prywatnej, identyfikowane przez libertariańską teorię sprawiedliwości? (3) Która teoria prawa podmiotowego pozwala na lepsze uzasadnienie libertariańskiego systemu praw własności prywatnej? (4) Która teoria prawa podmiotowego lepiej wyraża wąski charakter filozofii politycznej libertarianizmu? (5) Która teoria prawa podmiotowego lepiej tłumaczy libertariańskie zasady sprawiedliwości pierwotnego zawłaszczenia i transferu praw własności prywatnej? (6) Która

teoria prawa podmiotowego jest bardziej kompatybilna z minarchistycznym lub anarchokapitalistycznym ładem politycznym?

(1) Teoria Woli ze swoją ideą osoby uprawnionej jako suwerena w małej skali, który jest ostatecznym arbitrem w sprawach mieszczących się w jego normatywnej domenie, wyznaczonej przez posiadane przez niego prawa podmiotowe i towarzyszące im kompetencje, dostarcza precyzyjnego, analitycznego wyrazu libertariańskiej idei własności prywatnej jako obszaru wyłącznej jurysdykcji danej jednostki (por. Barnett, 2004, s. 67, Mack, 2000, s. 92–98, Steiner, 1998, s. 238). To właściciel decyduje bowiem o tym, czy korelatywne obowiązki innych osób, aby, *inter alia*, nie niepokoić go w korzystaniu z jego własności, mają być pozostawione w mocy czy wygaszone, to właściciel rozporządza swoją własnością, może ją zbyć, porzucić, przekazać w spadku *etc.* bez czyjegokolwiek pozwolenia. Koncepcja prawa podmiotowego jako roszczenia i kompetencji posiadanych przez tę samą osobę, oferowana przez Teorię Woli, pozwala więc wyrazić w analitycznym języku libertariańskie pojęcie pełnej i wolnej własności prywatnej. W tym sensie każda własność libertariańska, przynajmniej oryginalnie, jest własnością alodialną, nad którą nie ma innego suwerena niż właściciel, ani która nie jest związana dodatkowymi obowiązkami lub brakiem kompetencji.

Z kolei Teoria Interesu z jej koncepcją prawa podmiotowego jako chronionego interesu, wraz z leżącym u podstaw tej koncepcji rozdzieleniem roszczenia i kompetencji, nie tłumaczy libertariańskiej idei pełnej i wolnej własności prywatnej rozumianej jako wyłączna jurysdykcja jednostki podejmującej ostateczne decyzje na danej domenie. Wprost przeciwnie: Teoria Interesu przewiduje istnienie osób uprawnionych, w tym właścicieli, pozbawionych kompetencji decydowania o korelatywnych obowiązkach innych osób. Właściciel nie może na przykład zbyć swojej własności, gdy stoi to w sprzeczności z jego interesami (doktryna niezbywalności praw podmiotowych) ani skutecznie zgodzić się na działania, które szkodzą tym interesom (doktryna, iż zgoda uprawnionego nie wyłącza bezprawności). Na gruncie tej teorii nie jest on zatem suwerenem w małej skali i nie posiada prawa do podejmowania ostatecznych decyzji w ramach swojej domeny, lecz przypomina raczej osobę, której dobro chronione jest w sposób paternalistyczny przez system prawny (Mack, 2000, s. 72, 84–87, 93–96).

(2) Główną funkcją praw własności, którą identyfikuje libertarianizm, jest unikanie konfliktów o zasoby rzadkie (Hoppe, 2006, s. 319, 2010, s. 18–19, Kinsella, 2008, s. 29). Teoria Woli, która rozumie prawa podmiotowe jako normatywne

domeny należące do poszczególnych suwerenów w małej skali, zakłada tym samym rozdzielnosc tych domen. Każda domena ma bowiem tylko jednego suwerena i żadne domeny nie zachodzą na siebie – gdyby takie zachodzenie miało miejsce, wówczas część danej domeny miałaby więcej niż jednego suwerena, co czyniłoby pojęcie suwerena niezrozumiałym. Dodatkowo oferowana przez Teorię Woli konceptualizacja prawa podmiotowego *ex definitione* wyklucza taką możliwość, ponieważ przez pojęcie osoby uprawnionej rozumie tę i tylko tę osobę, która ma ostateczną kompetencję wyegzekwowania/wygaszenia danego roszczenia (zob. Steiner, 1998, s. 240–247). Linie demarkacyjne pomiędzy domenami są zatem wyznaczone klarownie lub też nic w Teorii Woli nie stoi na przeszkodzie takiemu ich wyznaczeniu.

Wiele natomiast przeczy takiej możliwości na gruncie Teorii Interesu. Przede wszystkim interesy jednostek wchodzi ze sobą w permanentny konflikt. Ze względu na rzadkość zasobów mój interes w otrzymaniu najlepszej możliwej opieki zdrowotnej wchodzi w konflikt z interesami innych osób do otrzymania takiej samej opieki. Podobnie mój interes w poszerzeniu mojej wiedzy z zakresu filozofii politycznej stoi w sprzeczności z moim interesem w poprawieniu moich umiejętności gry na pianinie. Także mój interes w spędzaniu jak największej ilości czasu z rodziną stoi w sprzeczności z interesami uczestników rynku związanymi ze zwiększaniem wielkości i jakości produkcji oraz obniżaniem jej ceny *etc.* Ze względu na rozumienie prawa podmiotowego jako chronionego interesu oraz na fakt istnienia konfliktów pomiędzy interesami jednostek i grup, Teoria Interesu nie jest predysponowana do wspierania podstawowej funkcji libertariańskiego systemu praw własności, jaką jest unikanie konfliktów. Jeśli ze względu na rzadkość zasobów interesy jednostek wchodzi ze sobą w permanentny konflikt, w konflikt muszą też wchodzić chroniące je prawa podmiotowe – chyba że dystrybuująca je teoria sprawiedliwości zostałaby obudowana szeregiem założeń *ad hoc*, które wykluczałyby takie konflikty. Unikanie konfliktów nie byłoby wtedy jednak strukturalną i konceptualną charakterystyką systemu praw własności, lecz zewnętrznym dodatkiem do skądinąd spójnej teorii, który wymagałby substancjalnego uzasadnienia. Jeśli bowiem zasady sprawiedliwości dystrybuują prawną ochronę interesów jednostek, to dlaczego nie chronią one wszystkich ważnych interesów, a jedynie te, które nie wchodzi ze sobą w konflikt? Lub dlaczego chronią one dany zestaw niesprzecznych interesów, a nie inny, również niesprzeczny ich zestaw? Dylematy te nie występują natomiast w przypadku Teorii Woli. Jednoznaczny podział domen pomiędzy jednostkami wyklucza z systemu normatywnego możliwość wystąpienia konfliktów o zasoby rzadkie.

Mimo tego, że interesy jednostek wchodzą ze sobą w faktyczny konflikt, prawa podmiotowe, które nie odnoszą się do tych interesów, lecz do woli i wyborów podejmowanych przez jednostki, nie reprodukują tego konfliktu na poziomie normatywnym. Wprost przeciwnie, eliminują go poprzez wyznaczenie domeny, w której wola i wybór jednostki jest ostateczny i rozstrzygający, bez względu na to, jakie interesy, korzyści, dobra czy wartości wchodzą w grę.

(3) Funkcja eliminacji konfliktu z systemu normatywnego łączy się ściśle z zagadnieniem uzasadnienia libertariańskich praw własności prywatnej. Zauważyć należy, że libertariańska teoria sprawiedliwości nie identyfikuje pozytywnych praw podmiotowych lub pozytywnych praw własności, lecz prawa moralne czy też naturalne. Prawa moralne/naturalne natomiast są to te realne roszczenia, które posiadają racjonalne uzasadnienie (Barnett, 2004, s. 16, Kinsella, 1996, s. 319–320, Buchanan, 1991, s. 151, Pilon, 1979, s. 1174, Mackeldey, 1837, s. 3). Jeśli prawa moralne/naturalne są prawami uzasadnionymi racjonalnie, to z pewnością także system moralnych/naturalnych praw podmiotowych musi być systemem uzasadnionym racjonalnie. Jednak nic, co narusza prawo niesprzeczności, nie może być racjonalnie uzasadnione (Łukasiewicz, 1987, s. 172, 1988, s. 108–109; Popper, 2002, s. 87). W związku z tym również zbiór praw podmiotowych, aby mógł być zbiorem moralnych czy też naturalnych praw podmiotowych, nie może być sprzeczny wewnętrznie. Jak jednak zauważyliśmy powyżej, interesy jednostek są ze sobą sprzeczne i sprzeczność ta, ze względu na rzadkość zasobów materialnych, wyraża się w postaci fizycznych zderzeń pomiędzy jednostkami, czyli tak zwanych konfliktów. Teoria Interesu, która rozumie prawa podmiotowe jako chronione interesy, nie jest więc teorią, która zapewnia pryncypialną artykulację zbiorowi niesprzecznych uprawnień – mogłaby ona zapewnić taką artykulację tylko za cenę opatrzenia jej szeregiem substancjalnych założeń *ad hoc*. Z kolei Teoria Woli ze swoją ideą suwerena w małej skali i delimitacji domen wyłącznej jurysdykcji poszczególnych suwerenów dostarcza takiej artykulacji w sposób strukturalny i pryncypialny. Teoria Woli oferuje zatem libertariańskiej teorii sprawiedliwości takie pojęcie prawa podmiotowego, którego charakterystyki logiczne pozwalają dystrybuować pozycje jurydyczne w sposób niesprzeczny, a więc spełnić warunek konieczny systemu naturalnych/moralnych praw podmiotowych, którego identyfikacja jest ambicją tej substancjalnej koncepcji sprawiedliwości.

Równie istotne, jeśli nie ważniejsze z punktu widzenia uzasadnienia libertariańskich praw własności prywatnej jest to, iż pojęcie prawa podmiotowego

oferowane przez Teorię Woli pozwala na sformułowanie jednego z kluczowych argumentów na rzecz praw własności prywatnej, mianowicie argumentu, iż w społeczeństwach pluralistycznych, w których jednostki różnią się między sobą co do wyznawanych rozległych doktryn moralnych i religijnych (Rawls, 1998), substancjalne rozstrzygnięcie sporów moralnych i religijnych wydaje się nie być możliwe (MacIntyre, 1996) i że w wyniku tej niemożliwości potrzebujemy takiej normatywnej dystrybucji wolności wyboru wizji dobrego życia pomiędzy jednostkami, która nie presuponowałaby żadnej partykularnej doktryny moralnej czy religijnej i która brałaby w związku z tym różnice pomiędzy jednostkami i ich wizjami dobrego życia poważnie (Steiner, 1994, s. 188–228, 1998, s. 236–239). Jasnym jest, że Teoria Interesu nie jest predysponowana do spełniania tej funkcji. Postrzega ona bowiem prawa podmiotowe jako chronione interesy czy też dobra jednostek. Wydaje się więc zmuszona presuponować jakąś odpowiedź na pytanie o to, co konstytuuje dobro czy interes jednostki – a nawet jeśli sama nie zakłada żadnej partykularnej wizji dobra, to wymaga dopełnienia przez taką substancjalną koncepcję. Teoria Woli z kolei dystrybuuje obszary jurysdykcji, w których jednostki mają wolność wyboru swojej wizji dobrego życia – bez rozstrzygania, która wizja dobrego życia jest obiektywnie lepsza czy prawdziwa, czyli bez lekceważenia powagi sporu toczącego się pomiędzy rozległymi doktrynami moralnymi i religijnymi (Steiner, 1994, s. 188–228, 1998, s. 236–239).

(4) Jak zauważyliśmy powyżej, ponieważ Teoria Interesu rozumie prawa podmiotowe jako prawnie chronione dobro jednostek, zakłada konieczność odpowiedzi na pytanie o to, na czym owo dobro polega. Tworzy więc ona naturalną przeszczeń dla zakorzenienia systemu praw podmiotowych w jakiejś teorii dobra. Libertarianizm jest jednak wąską teorią polityczną (Block, 2015, s. 11–16), która stara się zidentyfikować uzasadnione i nieuzasadnione sposoby użycia przemocy fizycznej, agresywne i nieagresywne rodzaje działań jednostek, bez wydawania sądów etycznych o tym, czy owe nieagresywne działania są jednocześnie godne pochwały czy potępienia, dobre czy złe, cnotliwe czy grzeszne (Rothbard, 1998, s. 25, 98). W tym sensie libertarianizm nie presuponuje żadnej wizji dobrego życia. Próbuje jedynie opisać zasady sprawiedliwej, a więc nieagresywnej dystrybucji tytułów własności do zasobów rzadkich. Nie oferuje on ani nie chce oferować żadnej teorii etycznej. Jest wąską teorią sprawiedliwości. Z tego powodu Teoria Interesu ze swoim naturalnym odniesieniem do jakiejś koncepcji dobra czy interesu nie oddaje najlepiej wąskiego charakteru libertarianizmu. Natomiast Teoria Woli czyni to z łatwością. Prawo podmiotowe jest bowiem chronioną

wolnością wyboru, bez względu na to, czy wybór ten jest etycznie dobry czy nie. Co więcej, wybór ten jest, *inter alia*, chroniony właśnie dlatego, że nie można ostatecznie rozstrzygnąć, która teoria etyczna jest prawdziwa. Z punktu widzenia Teorii Woli możliwe są zatem wszystkie cztery scenariusze: (a) działanie, do którego osoba A ma prawo, może promować dobro osoby A; (b) działanie, do którego osoba A ma prawo, może promować zło osoby A – sytuacja co do zasady wykluczona przez Teorię Interesu; (c) działanie, do którego osoba A ma prawo, może promować dobro osoby B; i (d) działanie, do którego osoba A ma prawo, może promować zło osoby B – sytuacja niepożądana przez Teorię Interesu.

(5) Dwie fundamentalne zasady sprawiedliwej dystrybucji tytułów własności do zasobów zewnętrznych identyfikowane przez libertarianizm to zasada pierwotnego zawłaszczenia poprzez pracę (laborystyczna teoria własności) oraz zasada transferu tytułu własności przez wyrażenie zgody (teoria zgody) (Barnett, 1986, s. 269–321; Evers, 1977, s. 3–13). Przyjrzyjmy się tym dwóm zasadom po kolei. Dlaczego mieszanie danego zasobu z własną pracą miałyby wyposażać mnie w prawo własności do tego zasobu, jeżeli prawa podmiotowe, których wiązka tworzy prawo własności (Honoré, 1961, s. 371–374), rozumiane są jako chronione interesy? Czyż bardziej naturalnym sposobem dystrybucji tytułów własności nie byłoby po prostu stwierdzenie istnienia danego żywo- nego interesu? Jaką dodatkową wartość miałyby tu wносить praca? Co więcej, dlaczego w sytuacji, w której mój żywotny interes nie byłby poparty żadnym nakładem pracy, zaś nakład pracy kogoś innego nie wiązałby się z jego żywotnym interesem, prawo własności powinno zostać przyznane temu komuś, a nie mi? Nawet gdybyśmy uznali, że interes pracownika polega na tym, aby mieć prawo własności do owoców swojej pracy, to bez wątplenia nie jest to jedyny interes, jaki człowiek może mieć. W sytuacji, gdy interes pracownika wchodzi w konflikt z żywotnymi interesami innych ludzi – jak w klasycznym przypadku pracownika, który wykopał jedyną studnię na pustyni i nie chce jej udostępnić umierającym z pragnienia wędrowcom – trudno powiedzieć, dlaczego roszczenie do owoców własnej pracy miałyby zawsze przeważać nad innymi interesami (Sen, 2009, s. 13). Te i podobne pytania pokazują nieadekwatność Teorii Interesu dla wyjaśnienia libertariańskiej zasady pierwotnego zawłaszczenia poprzez pracę.

Problemów takich nie rodzi natomiast Teoria Woli, która postrzega prawa podmiotowe jako równą dystrybucję wolności (Steiner, 1974, s. 194–210; Hart, 1955, s. 175) pomiędzy jednostkami zdolnymi do aktów woli (prawo do samoposiadania), połączoną z kompetencją powiększania lub pomniejszania zakresu

tej wolności – pod warunkiem, że zmiany te nie naruszają normatywnych granic wolności innych osób. Pierwotne zmieszanie z pracą zasobu, który nie należy do nikogo, lub też wzięcie w pierwsze posiadanie niczyjej rzeczy tłumaczą się zatem na gruncie Teorii Woli jako dozwolone – bo nieingerujące w domeny innych osób – sposoby intersubiektywnie komunikowalnego wyrazu woli jednostki do powiększenia terytorium swojej wolności, bez względu na to, czy ekspansja taka leży w czyimkolwiek interesie, czy też nie.

Podobnie wygląda sytuacja z zasadą konsensualnego transferu tytułów własności. Ponieważ libertarianizm stoi na stanowisku, że zbycie prawa własności może dokonać się jedynie poprzez manifestację woli właściciela, czyli tak zwaną zgodę na zbycie posiadanego tytułu prawnego (Barnett, 1986, s. 304), oczywiste jest, że Teoria Woli zapewnia lepsze wyjaśnienie analityczne tej koncepcji niż Teoria Interesu, na gruncie której nie istnieje pryncypialna przeszkoda, aby transfer lub wygaszenie tytułu prawnego dokonało się publicznym aktem woli innego podmiotu niż osoba uprawniona. Jeżeli posiadanie prawa podmiotowego nie idzie z konieczności w parze z posiadaniem kompetencji do jego zbycia, jak widzi to Teoria Interesu, to trudno zrozumieć, dlaczego wyłącznie właściciel miałby mieć możliwość skutecznego wyrażenia zgody na transfer jego tytułu prawnego, jak widzi to libertarianizm. Co więcej, ponieważ Teoria Interesu rozumie prawa podmiotowe jako prawnie chronione dobro jednostek, niejasne jest, dlaczego w ogóle to arbitralny akt woli osoby uprawnionej miałby rozstrzygać o alokacji tytułów prawnych, a nie faktyczna rekonfiguracja interesów jednostek. W ramach wyjaśnienia oferowanego przez Teorię Woli problemy te oczywiście nie mają miejsca, gdyż to osoba uprawniona jest *ex definitione* wyposażona w kompetencję zbycia swojego tytułu prawnego, zaś prawo podmiotowe rozumiane jest właśnie jako chroniona wolność wyboru.

(6) W końcu zauważyć należy, że Teoria Interesu w naturalny sposób otwiera drogę dla doktryn politycznych postulujących etatystyczny i paternalistyczny ład polityczny. Po pierwsze, ponieważ prawa podmiotowe i kompetencje ich wygaszenia/wyegzekwowania nie muszą z konieczności być przypisane do tej samej osoby, to w Teorii Interesu mogą znaleźć pryncypialne oparcie wszystkie koncepcje, które chciałyby twierdzić, iż prawa jednostek są respektowane mimo tego albo nawet dzięki temu, że kompetencje ich wygaszenia/wyegzekwowania przynależą funkcjonariuszom państwowym. W przypadku Teorii Woli stanowisko takie jest logicznie niemożliwe. Uznanie kompetencji funkcjonariuszy państwowych *ex definitione* oznacza przypisanie im także praw podmiotowych

(Steiner, 1994, s. 64–73), co z kolei oznacza, że w tej mierze, w jakiej dane prawa posiadane są przez funkcjonariuszy państwowych, nie są one posiadane przez osoby prywatne. Teoria Woli uniemożliwia więc skutecznie sformułowanie paternalistycznej doktryny politycznej, zgodnie z którą wyposażone w kompetencje państwo chroni dobro jednostek lepiej niż one same. Uzasadnienie istnienia państwa, zwłaszcza zaś istnienia państwa o rozbudowanych funkcjach i prerogatywach, jest więc na gruncie Teorii Woli znacznie trudniejsze (jeśli w ogóle możliwe) niż na gruncie Teorii Interesu.

Po drugie, jak zauważyliśmy w punkcie (2) i (3), żywotne interesy jednostek ze względu na rzadkość zasobów oraz pluralizm wartości wchodzą ze sobą w permanentny konflikt. Także poziom ich żywotności czy też waga wydają się różnić. Charakteryzują się one również dynamiką w perspektywie życia jednostki i trwania społeczeństw. Nie jest więc możliwe zaspokojenie wszystkich żywotnych interesów. Musi zatem istnieć jakiś wzorzec alokacji prawnych zabezpieczeń pewnej części interesów niektórych jednostek oraz mechanizm ciągłej redystrybucji owej ochrony, reagujący na naturalne rekonfiguracje interesów i odstępstwa od tego wzorca związane *inter alia* z decyzjami jednostek, zmianą ich sytuacji egzystencjalnej, rozwojem gospodarczym czy pojawianiem się nowych pokoleń (Nozick, 1999, s. 163). Wszystko to uzasadnia potrzebę istnienia rozbudowanej instytucji państwa, która prowadziłaby zaawansowaną politykę regulacyjną i redystrybucyjną. Oczywiście w przeciwieństwie do naturalnego oparcia w Teorii Interesu, potrzeba taka nie znajduje zakorzenienia w Teorii Woli *per se*. Jakakolwiek dystrybucja praw podmiotowych nie wyłoniłaby się bowiem z decyzji podejmowanych przez jednostki w granicach ich domen, byłaby ona sprawiedliwa i nie wymagałaby żadnej korygującej interwencji z zewnątrz. Na gruncie Teorii Woli nie istnieje żaden pożądaný wzorzec finalnej alokacji obszarów jednostkowej jurysdykcji ani – tym bardziej – wzorzec rozdziału dóbr. Prawa podmiotowe w Teorii Woli nie chronią zmiennych i niekompatybilnych interesów jednostek i grup społecznych, lecz indywidualną wolność wyboru, bez względu na to, jakie są jej rezultaty – pod warunkiem, że nie naruszają one normatywnych granic wolności innych suwerenów w małej skali.

4. PODSUMOWANIE

W artykule tym wskazaliśmy powody, dla których libertariańska teoria sprawiedliwości znajduje lepszą artykulację w Teorii Woli niż w Teorii Interesu. W toku przeprowadzonej analizy wykazaliśmy, że Teoria Woli oferuje lepsze wyjaśnienie libertariańskiej teorii sprawiedliwości w takich kluczowych obszarach, jak: (1) pojęcie praw własności prywatnej, (2) funkcja praw własności prywatnej, (3) uzasadnienie praw własności prywatnej, (4) wąski charakter teorii libertariańskiej, (5) zasady sprawiedliwej dystrybucji praw własności prywatnej, (6) model ładu politycznego. Ze względu na znaczenie obszarów, w których Teoria Woli zapewnia pryncypialne wsparcie oraz tło analityczne dla libertariańskiej teorii sprawiedliwości, a w których Teoria Interesu nie jest w stanie tego zrobić bez konieczności odwoływania się do szeregu problematycznych założeń *ad hoc*, należy uznać, iż postawiona w niniejszym studium hipoteza badawcza została uwiarygodniona w zadowalającym stopniu. Libertariańskie rozumienie praw własności prywatnej oraz zasad rządzących ich dystrybucją wskazuje na to, iż prawa te są obiektami o charakterystykach identyfikowanych przez Teorię Woli.

BIBLIOGRAFIA:

- Barnett, R.E. (1986). A Consent Theory of Contract. *Columbia Law Review*, 86(269).
- Barnett, R.E. (2004). *The Structure of Liberty: Justice and The Rule of Law*. New York: Oxford University Press.
- Bentham, J. (1843). *The Works of Jeremy Bentham*. Vol. 3. Red. J. Bowring. Edinburgh: William Tait.
- Biasseti, P. (2015). *Diritti e teorie morali. La prospettiva dei moral rights*. Napoli–Salerno: Orthotes Editrice.
- Block, W. (2015). Thin and Thick Libertarianism. *Political Dialogues: Journal of Political Theory*, 19.
- Buchanan, A. (1991). *Secession: The Morality of Political Divorce from Fort Sumpter to Lithuania and Quebec*. Boulder: Westview Press.
- Evers, W.M. (1977). Toward a Reformulation of the Law of Contracts. *Journal of Libertarian Studies*, 1(1).
- Feinberg, J. (1984). *Harm to Others: The Moral Limits of the Criminal Law*. New York: Oxford University Press.
- Feinberg, J. (1973). *Social Philosophy*. Englewood Cliffs: Prentice-Hall.
- Finnis, J. (2011). *Natural Law and Natural Rights*. New York: Oxford University Press.
- Hart, H.L.A. (1955). Are There Any Natural Rights? *The Philosophical Review*, 64(2).
- Hart, H.L.A. (1982). *Essays on Bentham: Jurisprudence and Political Theory*. Oxford: Oxford University Press.

- Hohfeld, W. (1913). Some Fundamental Legal Conceptions as Applied in Judicial Reasoning. *The Yale Law Journal*, 23(1).
- Hohfeld, W. (1917). Fundamental Legal Conceptions as Applied in Judicial Reasoning. *Faculty Scholarship Series, artykuł 4378*.
- Honoré, A. (1961). Ownership. W: A.G. Guest (red.), *Oxford Essays in Jurisprudence*. Oxford: Oxford University Press.
- Hoppe, H.-H. (2006). *Economics and Ethics of Private Property*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Hoppe, H.-H. (2010). *A Theory of Socialism and Capitalism*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Kinsella, S. (2008). *Against Intellectual Property*. Auburn: Ludwig von Mises Institute.
- Kinsella, S. (1996). New Rationalist Directions in Libertarian Rights Theory. *Journal of Libertarian Studies*, 12(2).
- Kramer, M.H. (1998). Rights Without Trimmings. W: M.H. Kramer, N.E. Simmonds, H. Steiner (red.), *A Debate over Rights* (s. 7–111). New York: Oxford University Press.
- Łukasiewicz, J. (1987). *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa*. Warszawa: PWN.
- Łukasiewicz, J. (1988). *Sylogistyka Arystotelesa z punktu widzenia współczesnej logiki formalnej*. Warszawa: PWN.
- Mack, E. (2000). In Defense of the Jurisdiction Theory of Rights. *The Journal of Ethics*, 4(1/2).
- MacIntyre, A. (1996). *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*. Warszawa: PWN.
- Mackeldey, F. (1837). *Manuel de droit romain*. Bruxelles: Société Typographique Belge.
- Nozick R. (1999). *Anarchy, State, and Utopia*. Oxford: Blackwell Publishers.
- Pilon, R. (1979). Ordering Rights Consistently: Or What We Do and Do Not Have Rights To. *Georgia Law Review*, 13(4).
- Popper, K.R. (2002). *Logika odkrycia naukowego*. Warszawa: Aletheia.
- Rawls, J. (1998). *Liberalizm polityczny*. Warszawa: PWN.
- Rothbard, M. (1998). *The Ethics of Liberty*. New York: New York University Press.
- Sen, A. (2009). *The Idea of Justice*. Cambridge: Harvard University Press.
- Steiner, H. (1994). *An Essay on Rights*. Oxford: Blackwell Publishers.
- Steiner, H. (1974). The Natural Right to Equal Freedom. *Mind*, 83(330).
- Steiner, H. (1998). Working Rights. W: M.H. Kramer, N.E. Simmonds, H. Steiner (red.), *A Debate over Rights* (s. 233–301). New York: Oxford University Press.
- Sumner, L.W. (1990). *The Moral Foundation of Rights*. New York: Clarendon Press.